

W NAJLEPSZYM INTERESIE DZIECKA

Jak decyduje się o tym, kto będzie miał prawa rodzicielskie, z kim dzieci będą mieszkać albo kto będzie miał prawo do widywania się z nimi w sytuacji, kiedy rodzice się rozstają, lub nigdy nie mieszkali ze sobą? Odpowiedź na to pytanie, na pozór prosta, stanowi jeden z bardziej skomplikowanych obszarów prawa rodzinnego. Prosta – bo jest tylko jedna odpowiedź – decyzje sądowe dotyczące losów dzieci, podejmowane są w najlepszym interesie dzieci. Nie jest to główne kryterium, którym kierują się sądy, jest to **jedyne** kryterium brane pod uwagę. Prawa rodzica są nie tylko drugoplanowe, ale są nieistotne. Na często słyszane przeze mnie pytanie „Mam chyba prawo widywać się z własnym dzieckiem?” odpowiedź brzmi – niekoniecznie.

Jednak kryterium najlepszego interesu dziecka jest niezwykle skomplikowane. Zmienia się w perspektywie historycznej i obyczajowej. Kiedyś uważano, że tylko matka jest wystarczająco opiekuńcza, aby zaspokoić potrzeby dzieci w wieku przedszkolnym.

Dzisiaj częstokroć decyduje się, że ojciec będzie lepszym rodzicem, nawet dla niemowlaka lub przedszkolaka. Podobnie kiedyś uważano, że praca zawodowa matek automatycznie odbija się negatywnie na ich umiejętnościach rodzicielskich. W końcu zauważono, że przyznawanie praw rodzicielskich pracującym ojcom, bo pracujące matki nie były wystarczająco dobrymi matkami, nie miało za wiele sensu.

Historyczna i obyczajowa ewolucja konceptu najlepszego interesu dziecka trwa nadal i decyzje sądowe orzekające, co jest najlepsze dla dziecka, są często zaskakujące i sprzeczne z sobą. Sądy decydują nie o tym, co jest najlepsze dla dzieci jako takich, ale co jest najlepsze dla konkretnych dzieci, będących przedmiotem sporu. Decyzje oparte są na faktach dotyczących danej rodziny i często sąd musi wybrać nie lepszego rodzica, ale mniej złego rodzica. Dlatego alkoholizm może zdyskwalifikować jednego z rodziców, jeżeli drugi nie ma poważnych problemów z nałogami. Ale w sytuacji, w której jedno z rodziców pije a drugie ma zaburzenia psychiczne, rodzic który „tylko” pije, może mieć szansę.

Warto wiedzieć, że wytaczanie sprawy sądowej „w najlepszym interesie dziecka”, nigdy nie jest w najlepszym interesie dziecka. W interesie dzieci jest, żeby ich rodzice, nawet rozwiedzeni albo żyjący w separacji, osiągnęli porozumienie, dobrze się do siebie odnosili i starali się rozwiązywać nieuniknione konflikty.

O jakie kwestie prawne spierają się rodzice – i nie tylko rodzice – gdy dochodzi do decydowania o przyszłości dzieci?

Custody.

Angielski termin „*custody*” oznacza prawo podejmowania ważnych decyzji dotyczących dzieci. Za ważne decyzje uważa się decyzje związane z wykształceniem dzieci, ich zdrowiem i wychowaniem religijnym. To, że dany rodzic ma „*custody*”, nie musi oznaczać, że dziecko z nim mieszka, choć z reguły tak właśnie jest. „*Custody*” może mieć jeden rodzic („*sole custody*”) albo obydwójce rodziców („*joint custody*”). Jeżeli obydwójce rodzice mają prawo podejmowania decyzji, to muszą się po prostu ze sobą porozumieć, tak jak rodzice będący w związkach, którzy z definicji mają „*joint custody*”. Często, gdy rodzice wspólnie podejmują decyzje, dzieci zamieszkują z obydwójkiem rodziców na zmianę, ale podział czasu dziecka pomiędzy dwa domy nie jest koniecznym warunkiem „*joint custody*”.

Jeżeli rodzice nie mogą się porozumieć, a sąd ma powody, żeby wierzyć, że obydwójce powinni wносить wkład w podejmowanie decyzji w najlepszym interesie dziecka, może przyznać „*paralell custody*”, czyli równoległe prawo do podejmowania decyzji. W praktyce znaczy to, że jeden rodzic podejmuje np. decyzje dotyczące edukacji i wychowania religijnego, a drugi decyzje dotyczące opieki zdrowotnej.

Access

Rodzic, z którym dziecko nie mieszka, ma prawo do kontaktu z dzieckiem, a dokładniej rzecz biorąc, dziecko ma prawo do kontaktu z rodzicem, z którym nie mieszka. Jeżeli rodzice nie są w stanie ustalić zasad spotkań, sąd zdecyduje, jak często, na jak długo a nawet w jakich godzinach drugi rodzic może widywać się z dzieckiem. Należy pamiętać, że jeżeli drugi rodzic nie chce widywać się z dzieckiem, to bez względu na to, jak nieetyczna może być taka decyzja, sąd nie jest w stanie zmusić go do odwiedzania dziecka. To, że rodzic decyduje się nie utrzymywać kontaktu z dzieckiem, nie ma jednak wpływu na obowiązek alimentacyjny. Sąd może zmusić rodziców do płacenia, ale nie może ich zmusić do tego, by cieszył ich czas spędzany ze swoimi dziećmi.

To, w jakim wymiarze czasu dany rodzic może widywać się ze swoim dzieckiem, zależy od wielu czynników i z reguły warunki wizyt są negocjowane przez rodziców co rok, w miarę jak zmieniają się potrzeby ich dzieci. Jeżeli warunki wizyt wynikają z decyzji sądowej, to decyzja ta może podlegać rewizji, w miarę jak z wiekiem zmieniają się potrzeby dziecka.

W decydowaniu w jakim wymiarze dziecko powinno spędzać czas z rodzicem, z którym nie mieszka, sądy kierują się zasadą maksymalnego kontaktu, która twierdzi, że w najlepszym interesie dziecka jest pozostawanie w bliskim związku fizycznym i emocjonalnym z obydwójgiem rodziców. Zasada ta może być modyfikowana, zgodnie z najlepiej pojętym interesem dziecka. Sąd może zdecydować, że w najlepszym interesie dziecka jest niewidywanie się z jednym lub obydwójgiem rodziców. Wbrew rozpowszechnionej opinii to, że jedno z rodziców może zrobić dziecku krzywdę, nie jest jedyną okolicznością, w której sąd może zdecydować, że nieutrzymywanie kontaktu z rodzicem leży w najlepszym interesie dziecka. Jeżeli kontakt z rodzicem ma negatywny wpływ na dziecko, na przykład w sytuacjach, w których jedno z rodziców szkaluje drugie, sąd może zawiesić wizyty tymczasowo lub permanentnie. Zawieszenie wizyt nie jest równoznaczne ze zwolnieniem rodzica z obowiązku alimentacyjnego.

Co bierze się pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o *custody* i *access*?

Sądy zobowiązane są rozpatrzyć fizyczne, emocjonalne i finansowe potrzeby dzieci, plany dotyczące edukacji i wychowania religijnego, stopień rozumienia przez rodziców potrzeb swoich dzieci, korzyści związane z nierozłączaniem rodzeństwa, więź emocjonalną pomiędzy rodzicami i dziećmi oraz życzenia dzieci. Ten ostatni czynnik nabiera znaczenie wraz z wiekiem dzieci.

Kto może starać się o *custody* i *access*?

W zasadzie każdy może złożyć petycję do sądu o przyznanie *custody* lub *access*. Ze zrozumiałych przyczyn najczęściej o *custody* i *access* starają się rodzice. Na drugim miejscu są dziadkowie i byli partnerzy rodziców, nie będący biologicznymi rodzicami dzieci.

Custody, access i przeprowadzki.

Nierzadko rodzic, z którym dziecko mieszka, chce przeprowadzić się daleko od miejsca zamieszkania drugiego rodzica, tym samym komplikując widzenia z dziećmi. Jak zwykle kryterium, którym kierują się sądy przy podejmowaniu tego typu decyzji, jest najlepszy interes dziecka. Powody, dla których jedno z rodziców chce się przeprowadzić brane są przez sąd pod uwagę tylko w specjalnych sytuacjach, np. gdy rodzic chce się przeprowadzić głównie po to, żeby utrudnić drugiemu rodzicowi kontakt z dzieckiem, sąd z reguły nie udzieli zgody na przeprowadzkę.

Nawet jeżeli umowa separacyjna dopuszcza, że przeprowadzki mogą mieć miejsce tylko przy obopólnej zgodzie, sąd może zdecydować, że jednej ze stron wolno się przeprowadzić bez zgody drugiej strony.

Należy pamiętać, że kwestie prawne związane z *custody* i *access* są niesłychanie skomplikowane i tylko prawnik, po dokładnej analizie sytuacji, jest w stanie udzielić kompetentnej porady na ten temat.

Monika J. Curyk
Barrister & Solicitor
Notary Public
289.232.6166
Mississauga, Ontario, Kanada

Treść niniejszego artykułu w żadnym wypadku nie powinna być traktowane jako porada prawna. Celem artykułu jest wyłącznie udzielenie ogólnych informacji.